Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena numeru 25 groszy.

Rok IV Ostrowiec, 1-go listopada 1930 r. Nr. 22.

PRENUMERATA WYNOSI:
(wraz z dostarczaniem do domu)
rocznie . . . . zł. 7.—
półrocznie . . . . . . zł 4.—
kwartalnie . . . . . . zł. 2.—

NOWA KRONIKA
DORZECZA KAMIENNEJ

CENY OGŁOSZEŃ:
za 1 wiersz milimetrowy:
w tekście 50 gr., za tekstem 25 gr.
Konto czekowe P. K. O. 65.145

OMAWIAJĄCA SPRAWY SPOŁECZNE i GOSPODARCZE.

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia.

ADRESY: Redakcji: Opatów, ulica Kilińskiego № 14, tel. 90.
Administracji: Ostrowiec, Aleja 3-go Maja 56, tel. 77. Skrzynka pocztowa 66.

OD REDAKCJI.

Pan Minister Poczt i Telegrafów Ignacy Boerner, podczas swego pobytu w dniu 23.X. br. w Ostrowcu, łaskawie ofiarował „Nowej Kronice" swą pracę, ilustrującą wypadki w pamiętnych latach 1905—1906, skoncentrowane przeważnie na tutejszym terenie.

Dzieląc się z Szanownymi Czytelnikami tą radosną nowiną, rozpoczynamy w dzisiejszym numerze druk tych wspomnień.

Rola sejmu szlacheckiego w dawnej Polsce.

„Sejm polski niczem nie rządził, ale i nikogo nie słuchał".

J. J. Rousseau

W czasie powstania sejmu w Polsce państwo znajdowało się w stanie przejściowym pomiędzy unią osobistą oddzielnych prowincyj a zjednoczoną monarchją. Sejm Polski nie został ani kongresem zjednoczonych państw ani kongresem państwa polskiego. Dalsza historja utrwaliła charakter jej parlamentu. Sejm, który formalnie był instytucją reprezentacyjną jednego państwa, właściwie nabył niezależny charakter reprezentacji posłów poszczególnych ziem. Sejm, który powinien być przedstawicielem idei dobra ogólno państwowego, nie miał prawa uchwalać nic sprzecznego z życzeniami posłów któregokolwiek województwa, wykonanie zaś uchwał sejmowych zależało tylko od dobrej woli każdego szlachcica. Szlachta nie chciała podzielić się z nikim swemi prawami, nie chciała upełnomocnić nikogo do wykonywania władzy nad sobą. Siebie tylko szlachta uważała za naród i według niej nikt nie był godzien dzielić się z nią władzą. Zresztą, nie było wtedy z kim się dzielić: ciemni chłopi byli w poddaństwie, mieszczanie dzięki szlacheckiej polityce gospodarczej — bez znaczenia, a duchowieństwo pochodziło ze szlachty i do solidarności z nią się poczuwało. Z powstaniem sejmu szlachta stała się stanem rządzącym i z tej swojej roli korzystała dla pomnożenia własnych praw, zapominając o ciążącym na niej obowiązku kierowania nawą państwową. To przywłaszczenie sobie władzy zwierzchniej w państwie przez posłów jednego stanu, ich ustawiczna troska tylko o dobro prywatne i ich niezdolność do organizacji, na szerszej opartej podstawach, odbiło się fatalnie na losach całego narodu.

W toku dziejów naszych wszelkie postępowe poczynania, wszelkie reformy państwowe, owe „egzekucje dóbr, wojsk, praw i skarbu" krępowane były przez prywatę posłów sejmowych. Prawie nie było wypadku, aby sejm zdobył się na odwagę wprowadzenia czegoś nowego do ustroju, czy administracji Rzeczypospolitej. Według uchwały sejmu radomskiego z r. 1505 „nihil novi" — nic nowego nie wolno było ustanowić królowi bez zgody izb. Odtąd zatem przy każdej czynności prawodawczej czy skarbowej wymagana była zgoda trzech czynników: króla, senatu i sejmu. Ponieważ zaś wskutek znanej niesforności sło-

wiańskiej bardzo trudno było o tę zgodę, dlatego też żadnych zmian nie można było przeprowadzić. To się stało przyczyną, że wewnętrzny stan Polski pozostał niezmieniony od XVI-go do XVIII-go wieku, zastygły w swej średniowieczności, zaskorupiały w mniemanej „doskonałości". A czyż dzisiaj jest co innego? Czy dzisiaj sejm, zazdrosny o swe prawa i znaczenie, chciałby dopuścić do zmiany ustroju wewnętrznego, do zmiany konstytucji?

Sejm szlachecki dawnej Rzeczypospolitej chciał być wszystkiem. Wtrącał się on nawet do prywatnego życia monarchów, np. nie pozwalając Zygmuntowi Augustowi na małżeństwo z Barbarą Radziwiłłówną, ale gdy król wtedy okazał się nieustępliwym, gdy szukał przymierza zagranicą przeciw wewnętrznym wrogom — opozycja sejmowa ucichła.

Sejm skupiał w swych rękach najwyższe sądownictwo t. zw. sądy sejmowe, które wyrokowały w najważniejszych sprawach, między innemi w zbrodniach zdrady politycznej.

Sejm ustanawiał opłaty na nadzwyczajne wydatki państwowe. A raczej ich nigdy nie ustanawiał, bo nie chciał naruszać prywatnej kasy braci — szlachty, bo uważał za najważniejszy swój przywilej stanowy opłacanie jedynie 2 groszy z łanu. Jeśli król i rząd słabym był, ustępował przed wolą wszechwładnych posłów, tym sposobem najpiękniejsze poczynania, najlepsze próby reform z braku gotówki kończyły się niczem. Trzeba było dopiero tak silnego, niezgiętego charakteru, jaki posiadał wielki król Stefan Batory, który osobistem wystąpieniem w sejmie, rozumnem przedstawieniem ważności sprawy i mocnem potępieniem prywaty, aby zmusić izbę poselską do uchwalenia na nieuniknioną wówczas wojnę moskiewską 15 razy większych niż normalne opłat na rzecz skarbu!

Sejm posiadał wyłączne prawo decydowania w kwestjach wojny i pokoju, co nie zawsze wychodziło na dobre państwu. Tak było choćby za Zygmunta III, gdy sejm zlekceważył sobie niebezpieczeństwo tureckie, gdy na posiedzeniu sejmowem hetman i kanclerz Stanisław Żółkiewski, wyprowadzony z cierpliwości nierozumną opozycją, prosił, aby mu odebrano godności, bo „na stare lata jednocześnie z wrogiem i ze złemi językami walczyć nie jest w stanie", gdy wódz ten zaciągnął własnym kosztem 8 tysięcy żołnierza — (bo posłowie swoim zwyczajem podatków uchwalić nie chcieli) i z tą garstką legł śmiercią bohaterską pod Cecorą.

Coś podobnego zdarzyło się za Władysława IV., gdy sejm nie zatwierdził wydatków na wojnę z Turcją mimo poczynionych już przygotowań i zbrojeń wojska kozackiego, co w rezultacie zamiast wojny z mahometanami spowodowało jeszcze gorsze wojny domowe, wewnętrzne, na kresach.

Interesy stanowe, interesy warstwy posłowie szlacheccy mieli niestety przedewszystkiem na oku, co jest prawdą ogólnie znaną tak, że wystarczy jedynie przypomnieć może to jaskrawe upośledzenie mieszczaństwa na skutek statutów piotrkowskich, zabraniających mieszczanom nabywania dóbr ziemskich.

Interesy zaś własne, osobiste i wtedy również były u panów posłów na pierwszym planie. Przysięgnąwszy wobec swych wyborców, że nadewszystko dbać będą o dobro danej ziemi, okolicy, z której zostali wybrani (najczęściej wbrew dobru ogólnopaństwowemu), nie zapominali i o dobru osobistem, sięgając po godności, zaszczyty, czy niegodnie zabiegając o dochodową dzierżawę starostw niegrodowych. Kiedy poddano pod obrady sejmu lubelskiego wielką sprawę unji, magnaci litewscy, wiedząc, że z chwilą zupełnego zjednoczenia i zrównania w prawach Polski z Litwą stracą na znaczeniu i wpływach, ostentacyjnie opuścili zgromadzenie; gdy jednak w krótce potem przekonali się, że bynajmniej to nie wpłynęło na usunięcie z porządku obrad kwestji unji i, że na nieobecności stracić mogą tylko, czemprędzej powró-

---

Ignacy Boerner.

Republika Ostrowiecka
1905 — 1906.

Przebieg wypadków w 1905 roku.

Ustalając przebieg wypadków w 1905 r. w porządku chronologicznym, natrafiłem na poważne trudności. Chcąc przyszłemu historykowi ruchu socjalistycznego w Polsce z tego okresu czasu pracę ułatwić, przytaczam posiadany materjał.

Daty wypadków ustalałem podług najrozmaitszych źródeł:

I. Przegląd polskiego ruchu rewolucyjnego w 1905 roku zestawiono przy bezpośredniej współpracy pełniącego obowiązki towarzysza prokuratora Warszawskiej Izby Sądowej W. D. Żiżina.

Pan Żiżin oblicza straty rządu w roku 1905, spowodowane aktami terorystycznemi, i przytacza następujące cyfry:

W roku 1905 wykonano na terenie Królestwa Polskiego 246 zamachów przeciwko urzędnikom i wojskowym, a mianowicie:

Zabito: urzędników —92 osoby, wojskowych — 7 osób; raniono: urzędników — 84 osoby, wojskowych — 36 osób.

Nieudanych zamachów: na urzędników — 16 osób, wojskowych — 11 osób.

II. Przebieg wypadków w gubernji radomskiej zestawiono podług raportów tajnych oraz depesz szyfrowanych do Generał-Gubernatorów Warszawskich, początkowo Maksimowicza, a następnie Skałona, następujących osób:

1) Pomocnika Generał - Gubernatora Warszawskiego dla spraw policyjnych Generał-Majora Czerkasowa,

2) Gubernatora radomskiego Eugenjusza Szczirowskiego,

3) Tymczasowego Generał-Gubernatora radomskiego Generał-Majora Butakowa.

4) Tymczasowego Generał-Gubernatora powiatów: opatowskiego, iłżeckiego, koneckiego i sandomierskiego Generał-Majora Rezina.

(Akta kancelarji Warszawskiego Generał-Gubernatora o rozruchach w gubernji radomskiej Nr. 103745/I.2, Nr. 103746/I.2, Nr. 103747/I.2, Nr. 103748/I.2).

III. Polskie pisma codzienne z roku 1905.

cili, godząc się na unję, lecz broniąc zaciekle swoich przywilejów.

A osławione „liberum veto", ten nadmiernie wybujały objaw już nie wolności osobistej, ale swawoli, prywaty? Chyba wiemy wszyscy doskonale, jak szkodliwem było przeczulenie na temat uszanowania woli posła wtedy, gdy ten sam poseł nie szanował woli państwa. Sejm t. zw. inkwizycyjny przeciw osobie króla Zygmunta III wymierzony, haniebny rokosz Zebrzydowskiego, czy też Lubomirskiego, uknuty przeciw zbawczym reformom, projektowanym przez króla Jana Kazimierza, wypływały jedynie z naturalnie wyolbrzymionej roli, jaką sejm odegrać pragnął w życiu państwowem.

Wszystko to rozumieli doskonale ludzie, głębiej w istotę rzeczy wnikający. Stefan Batory, ten ujarzmiciel swawoli szlacheckiej, powiedział: „Wasza Rzeczpospolita, Polacy, ani porządku, którego wcale nie macie, ani rządem, którym pogardzacie, lecz samym przypadkiem się rządzi".

Król Stanisław Leszczyński się wyraził: „Sejmować u nas jest to ostrzyć sobie zęby jeden na drugiego, wszystkie bowiem zjazdy zaczynają się na prywatnych zawzietościach, a kończą pospolicie na tumultach".

Nasi pisarze polityczni również to należycie oceniali. Posłowie tak uzurpowali sobie gwałtem władzę państwa, że król i senat tylko malowanymi zostali — powiada Szymon Starowolski w „Lamencie Polski konającej" —„każdy siebie tylko zdobiąc i swój użytek upatrując i nie słuchając nikogo, ani króla, ani prawa, ani Boga, — Ojczyznę do zguby ostatniej prowadzą". „Tego burzliwego morza sejmowania polskiego ani zgruntować, ani pojąć, ani opisać nikt nie potrafi", — pisze Jabłonowski — w „Skrupule bez skrupułu". „Dotychczas wszystkie sejmy nasze są pełne niesprawiedliwości, bezprawia, prawdziwie są trucizny szkatułą" — wyraża się J. K. Lipski w „Wolności Polskiej".

Czy smutnym zbiegiem okoliczności to ostatnie „dotychczas" z roku 1730, nie może być „dotychczas" z roku 1930?...

Jedną z przyczyn upadku Polski była Jej wadliwa forma rządu. Władza prawodawcza, skarbowa, administracyjna, a nawet wykonawcza przeszła do sejmu, który działalności żadnej nie wykazał przez szeregi dziesiątków lat. Brak silnego rządu, nadmierna rola sejmu, prywata i fałszywie pojęta wolność — oto bolączki naszego życia państwowego w 17-ym i 18-ym wieku. Oby te choroby ominęły nasz kraj w wieku 20-ym!

Stefan Pinejnia.

Partyjnicy zaprzedają głosy chłopskie socjalistom.

Wobec rozwiązania sejmu i senatu przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej partje zrozumiały, że już nic nie mają do stracenia i napewno nic do zyskania. Stąd też powstała złość cała na Marszałka Piłsudskiego, że partyjników na zimę od pełnego żłoby odsunął. Najgorzej pomstują na Pana Marszałka socjaliści z P.P.S. C.K.W.

Sprawa jest bardzo jasna. Kiedyś Polska Partja Socjalistyczna dobrze się w pamięci całego kraju zapisała, bo jeszcze w czasach niewoli o Niepodległą Polskę wojowała. Toteż kiedy powstało państwo polskie, socjaliści prawie wszystko dostali, co im było potrzebne. A więc kasy chorych, zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, komisje rozjemcze z fabrykantami, jednem słowem wszystko, co daje robotnikowi możność swobodnej pracy bez obawy oglądania się na ciężkie jutro.

Obecnie zaś przywódcy socjalistyczni z PPS.CKW. nie mają się czego domagać, więc muszą udawać, że cośkolwiek robią, bo inaczej nie dostaliby ani jednego mandatu poselskiego do sejmu. Ale niedługo można

Styczeń 1905 roku.

Wypadki dnia:

10

Radom. — Rewizja u ucznia 8 kl. Eljasza Wajcmana. Znaleziono „Przedświt" i „Promień". yWdalono z gimnazjum i osadzono w więzieniu.

14

Łódź. — Wydano 2 odezwy, protestujące przeciw mobilizacji.

15

Łódź — O godz. $12^1/_2$ w południe wybuchła bomba na ul. Zarzewskiej. O godz $1^1/_2$ odbyła się manifestacja na ul. Piotrkowskiej. Sztandary P. P. S. Wojsko strzelało, zabito Tomasza Książka, chorążego. Aresztowano 22 osoby. Wieczorem rzucono bombę koło więzienia.

Moskwa. — Nieudany zamach rewolwerowy na byłego szefa policji Trepowa, który odprowadzał W. ks. Sergjusza, udającego się do Petersburga

18

Ostrowiec, pow. Opatowski. — O godz. $7^1/_2$ wiecz. wykonano zamach rewolwerowy na majstra Zakładów Ostrowieckich Szyndlera, który został ciężko ranny. Nikogo nie aresztowano.

22

Petersburg. — Pochód Gapowa.

24

Pabjanice. — Rzucono bombę do kancelarji policmajstra.

25

Warszawa. — Utworzono komitet strejkowy.

26

Łódź. — Strejk powszechny. W odezwie żądano Niepodległości Polski.

Warszawa. — C.K.R. P.P.S. wydał odezwę z opisem wypadków w Petersburgu.

27

Warszawa. — W.K.R. P.P.S. wydał odezwę, wzywającą do powszechnego strejku, stawiając żądania ekonomiczne. Początek powszechnego strejku. Strejkuje 35 tysięcy osób.

28

Warszawa. — W.K.R. P.P.S. wydał odezwę z deklaracją polityczną. Strejk powszechny rozszerza się, obejmuje z góry 100 tysięcy osób. Początek rabunków na ulicach Warszawy przez szumowiny miejskie i podmiejskie. robotnicy stawiają barykady.

mydlić dzisiaj ludziom oczy. Toteż wśród robotników cekawiści rok za rokiem tracą wpływy. Robotnik zrozumiał, że dzisiaj są inne czasy i inni ludzie w tej partji. Partja, niegdyś sławna, dziś zjechała na psy. Gdy szło o robotnika, to rząd o wszystkiem wcześniej pomyślał, nim partja zdecydowała się ułożyć długie, a puste programy.

Więc partyjnicy z PPS.CKW. co żywo biegną po mandaty poselskie na wieś, aby głupi chłop na różnych Libermanów i Diamandów głosował, bo miastowy robotnik już nie chce. W tych warunkach socjaliści odbyli handel z Witosowcami z Piasta i Wyzwoleniem, aby zrobić spółkę na głosy chłopskie za socjalistyczne pieniądze.

Ale spółka ta się nie uda. Już Stronnictwo Chłopskie zerwało z socjalistami, już porządni ludzie, jak były poseł Potoczek od Witosa się odsuwają. Każdy to sobie wyrozumi i zapyta zdziwiony, że w trzech sejmach pokolei Witosowcy się z socjalistami za łby wodzili, a teraz naraz taką przyjaźń zawarli, aby się chłopskiemi głosami podzielić.

A przecież powszechnie wiadomo, że kiedy będzie chodziło o podwyższenie ceny na zboże, czy kartofle, to zawsze socjaliści z PPS.CKW. będą głosowali przeciw, bo ich interes w tem, aby ceny na produkty rolne były jaknajniższe. Tak samo będą pilnować, by wszystkie podatki na chłopa zwalić.

Dobrze powiada przysłowie, że niema tego złego, coby na dobro nie wyszło. Nareszcie teraz chłopi przejrzą na oczy, dokąd to ich Piastowcy i Wyzwoleńcy zaprowadzić chcieli — prosto na sprzedaż socjalistom. Już teraz ani Witos, ani inni wiecowcy oczu nie zamydlą chłopom, że socjalistyczna polityka to woda na chłopski młyn. Chłopi pamiętają, że tylko polityce rządu Marszałka Piłsudskiego zawdzięczają obronę przed socjalistycznemi zakusami na chłopskie dobro. Nie pomogą wiecowe gadania, ani zachwalania socjalistów, bo chłop chce spokojnie pracować, zdążać do dobrobytu i przetrwać „chude lata“, a w tem wszystkiem mu socjaliści nie dopomogą, ani Witos, ani inni partyjnicy.

ANTONI JANCZAK
Drzewce, woj. Lubelskie.

Z życia harcerzy.

W niedzielę dn. 28-IX b. r. cicho i skromniutko odbyło się poświęcenie sztandaru III Druż. Harc. im. T. Kościuszki, przy P. S. N. w Ostrowcu. W pochmurny jesienny dzień, przymaszerowała gromada seminarzystów — harcerzy na zwykłą uczniowską niedzielną mszę. Lecz dla nich msza ta nie była zwykłą . . .

Dla nich msza ta była niezwykłą uroczystością, którą się pamięta całe życie, bo oto spełniają się ich marzenia: otrzymują sztandar. I właśnie w czasie tej mszy odbyło się poświęcenie sztandaru drużyny. Sztandaru — tego widomego znaku przynależności państwowej i organizacyjnej . . . Sztandaru, który im stale przypominać będzie, że są harcerzami, że mają wytężać wszystkie siły, by stać wiernie na straży ideałów harcerskich . . . Ks. Eug. Kapusta, komendant „Hufca Ostrowieckiego“, dopełnił obrządku poświęcenia sztandaru.

W związku z poświęceniem sztandaru, nie od rzeczy będzie, jeśli zapoznamy czytelników z działalnością tej drużyny.

Drużyna powstała w listopadzie 1919 roku dzięki inicjatywie Dh. Zygmunta Derlikowskiego i Marjana Musiałowicza, uczniów miejscowego gimnazjum. Protektorat nad drużyną objęła Pani Dyrektorka Sem. Naucz. Austówna (Burdzina).

Praca w drużynie wre. Zapał członków olbrzymi. Drużyna rokuje najlepsze nadzieje. Niestety. Praca musiała uledz przerwie. W pamiętnym 1920 r. czerwone hordy dzikich barbarzyńców zagroziły Ojczyźnie.

28—31

Warszawa. — Strek powszechny trwa. Wojsko strzela: 65 zabitych, 201 rannych, z których zmarło 25 osób (sprawozdanie pogotowia ratunkowego podaje 105 ofiar).

30

Ostrowiec. — Przybył do Ostrowca Wice-Gubernator radomski Gaffenberg oraz 2 szwadrony kawalerji ze Staszowa.

Warszawa. — Aresztowano członka C. K. R. Józefa Kwiatka jako Niemczewskiego z Płocka. W. K. R. wydaje biuletyn strejkowy oraz odezwę z powodu rabunków. Wprowadzono stan wzmocnionej ochrony w guberniach warszawskiej i piotrkowskiej.

31

Noworadomsk, Tomaszów, Częstochowa, Sosnowiec, Dąbrowa. — Strejk powszechny.

Radom. — O godz. 7 rano zastrejkowali robotnicy w 4 fabrykach oraz w warsztatach kolejowych.

Luty 1905 rok.

1

Radom. — Strejk w elektrowni. Z sądu okręgowego wypędzono urzędników. Wszyscy robotnicy strejkują. Sklepy zamknięte. Od wsi Glinnica do Radomia szedł pochód manifestacyjny, 6 tysięcy osób, czerwony sztandar, śpiewy rewolucyjne.

3

Radom. — Strejk trwa. Pochód manifestacyjny 1000 osób. Sztandar czerwony, śpiewy rewolucyjne. Na ulicy Lubelskiej koło gmachu gubernatorstwa strzelało wojsko — 14 zabitych, 29 rannych.

Ostrowiec, Ćmielów, Częstocice pow. Opatów. — Rozpoczął się strejk w fabrykach. Do rejonu przybyły jeszcze 3 szwadrony dragonów ze Staszowa.

Wieś Czarna gmina Gzowice pow. Radomski. — 30 chłopów zaczęło rąbać drzewostan w lesie rządowym.

Niedarczó w wgm. Miechów pow. Iłżecki. — 30 chłopów, posiadających 20 podwód, zaczęło rąbać drzewostan w lesie rządowym.

Skarżysko pow. Iłżecki — Zaczynają się zbierać tłumy robotników. Przybyła kompanja piechoty pułku Witebskiego z Końska.

4

Stan wzmocnionej ochrony w guberniach radomskiej, siedleckiej i kaliskiej.

(D. c. n.)

Wróg stanął u wrót stolicy. Harcerze, wierni „Prawu Harcerskiemu", rzucają rodziny, szkołę i spieszą na wezwanie Ukochanego Wodza J. Piłsudskiego w szeregi armji ochotniczej. Idą i harcerze z drużyny seminaryjnej. Idą spełnić swój największy obowiązek . . .

Poszła w pole niemal cała drużyna, bo 25 druhów z dh. Z. Derlikowskim na czele.

Gdy wróg cofnął się poza granice Polski, druhowie wrócili. Wrócili, ale nie wszyscy . . Brakło wśród nich dh. Z. Derlikowskiego, który zginął śmiercią walecznych.

Czterech druhów w świętej walce o wolność odniosło szczytne rany. . .

Po rocznej przerwie, praca w drużynie rozpoczęła sie na nowo. Druhowie wiedzieli, że drużyna harcerska w Seminarjum Nauczycielskiem ma wielkie znaczenie dla całego ruchu harcerskiego, boć przecież harcerz po wyjściu ze szkoły idzie na wieś, do miasteczek, . . między lud . . . I tam jako „nauczyciel-harcerz" może oddać wielkie usługi Ojczyźnie i Harcerstwu. Nie szczędzą też druhowie trudu, by przygotować się odpowiednio do pracy na niwie ojczystej. Na zbiórkach, zebraniach, krzewią wszędzie idee harcerskie. Uczą się miłować ziemię ojczystą, lud, przyrodę, przez ciągłe obcowanie z niemi na wycieczkach i obozach. Nie zapominają i o pracy społecznej w szkole. We wszystkich organizacjach szkolnych, jak: Bratnia Pomoc, Sklepik, kółka przyrodnicze, literackie, krajoznawcze i t. p. pracują harcerze i to na stanowiskach kierowniczych, co dowodzi, że cieszą się zaufaniem PP. profesorów, koleżanek i kolegów. W ciągu jedenastoletniego istnienia drużyny, przeszło przez nią 206 druhów. Z tych wielu przestało już być harcerzami, ale idee, które im przyświecały w czasie bytności w drużynie, nie wygasły, lecz w nich pozostały i pozostaną, bo, co dobre i szlachetne, nieprędko się da wyrwać z duszy Ogromna większość byłych członków pracuje do dnia dzisiejszego w „Harcerstwie". Głoszą wszędzie hasła harcerskie i miłość Boga, Ojczyzny i bliźniego. Zakładają drużyny harcerskie w różnych zapadłych wioskach i miasteczkach, jak np. w Baćkowicach, Nowej Słupi, Niekłaniu, oraz w całym szeregu innych wiosek i miasteczek, rozrzuconych na terytorjum Rzeczypospolitej. Członkowie czynni drużyny prowadzą drużyny harcerskie w dwuch szkołach powszechnych w Ostrowcu.

Niezależnie od hasła „Czuwaj", przyjętego przez Z. H. P., drużyna posiada swoje własne hasło „Wytrwaj", rozumując słusznie, że nie tylko trzeba czuwać, ale trzeba i wytrwać w czuwaniu!...

Ten krótki opis działalności drużyny świadczy, że drużyna w zupełności zasłużyła sobie na sztandar i należy się uznanie Brat. Pom. przy S. N., a w szczególności opiekunce Br. Pom, P. W. Makarewiczównie, że, mimo ciężkich warunków finansowych, zdobyła się na kupno sztandaru dla drużyny.

Jak wiem, drużyna już od trzech lat nosi się z zamiarem urządzenia zjazdu byłych członków drużyny, lecz brak koniecznych funduszów uniemożliwia, przynajmniej na razie, realizację planu

Ze strony społeczeństwa, dla dobra którego drużyna pracuje, należy się drużynie przynajmniej... życzenie wytrwania w pracy.

Hen. Zbroja.

Przedwyborcze zebranie pracowników umysłowych w Opatowie.

W dniu 26 października w sali Ochotn. Str. Poż. w Opatowie odbyło się zebranie przedwyborcze pracowników umysłowych. Posiedzenie zagaił nacz. Urzędu Skarbowego w Opatowie p. St. Kozłowski, zapraszając na przewodniczącego natarjusza p. F. Dobrowolskiego i asesorów pp Insp. Plebańczyka i Dr. Ostaszewskiego. Referat wygłosił przybyły z Warszawy prelegent p. Z. Lechler, który scharakteryzował ideologję Marszałka Piłsudskiego i konieczność poparcia wszelkiemi siłami Jego zamierzeń. Następnie przemawiali pp. Dobrowolski, Cieślicki, Sokół, Sypuła i Wrona.

Na wniosek p. M. Sokoła zebrani uroczyście ślubowali głosować na listę Marszałka Piłsudskiego, nie ukrywając się ze swemi zapatrywaniami i nie tając kartek wyborczych.

Zebranie zakończono entuzjastycznemi okrzykami na cześć Komendanta. Sala była przepełniona.

1 to № listy wyborczej do Sejmu i Senatu Bezp. Bloku Wsp. z Rządem 1

Lokalny Pracowniczy Komitet Wyborczy w Ostrowcu.

Dnia 20 października b. r. odbyło się zebranie organizacyjne Lokalnego Pracowniczego Komitetu Wyborczego, na które przybyli przedstawiciele pracowników umysłowych z różnych instytucyj. Zagaił p. Łazarczyk Antoni, kierownik szkoły powszechnej, proponując na przewodniczącego zebrania p. Mazura Józefa, Komisarza rządowego Kasy Chorych, i na sekretarza p. Żaka Jana.

Po przemówieniu delegata Naczelnego Pracown. Komitetu Wyborczego p. Frydrycha Romana o celach i zadaniach P. K. W. i po dyskusji na ten temat przystąpiono do wyborów do Zarządu, w skład którego weszli pp.: inż. Dąbkowski — prezes, mgr. praw Soiński — wiceprezes, Szwejnoch — sekretarz, Piotrowicz — skarbnik, Dr. Filus, Kawecki i Binder — członkowie zarządu.

Następnie powzięto uchwałę, by wyłoniony zarząd zwołał w najbliższych dniach walne zebranie członków L. P. K. W.

Chcesz widzieć Polskę WOLNĄ i POTĘŻNĄ głosuj na 1

Zebrania B. B. W. R. w pow. Opatowskim.

Szewna.

W dniu 21 października odbyło się zebranie rolników, na którem przemawiał p. Pawlak Józef. Postanowiono uświadamiać rolników na rzecz BBWR.

Iwaniska.

W dniu 11 października na zebraniu rolników przemawiali pp. Cichocki Michał, Morawski Stanisław i Podlasek Jan na temat spraw politycznych i gospodarczych. W dyskusji zabierali głos pp. Cieśla, Kiljanek, Baran i Dudek. Wszyscy zebrani postanowili popierać obecny Rząd i listę, na której czele stoi Marszałek Piłsudski.

W dniu 18 października odbyło się zebranie rolników. Przemawiał o sprawach organizacyjnych p. J. Podlasek. W dyskusji zabierali głos pp. Dudek, Cieśla, wójt Glibowski. Zebrani uchwalili jednogłośnie wysłać depeszę hołdowniczą do Marszałka Piłsudskiego.

W dniu 19 października obyło się zebranie kobiet pod przewodnictwem p. Marji Wolańskiej. W dyskusji po przemówieniach pp. Chodurskiej, Wolańskiej i Adamskiej na temat spraw gospodarczych i politycznych, postanowiono zorjentować okoliczne niewiasty w sprawach wyborczych.

Gęsice.

W dniu 24 października obyło się zebranie rolników. Po referacie p. K. Kulczyckiego odbyła się dyskusja na temat wyborów.

Ceber.

W dniu 22 października odbyło się zebranie rolników. Referat wygłosił p. M. Cichocki. Po przemówieniu zebrani jednogłośnie uchwalili następującą rezolucję: „Zebrani w dniu 22 października 1930 r. mieszkańcy gminy Malkowice jednogłośnie przyrzekają popierać działalność Pana Marszałka Piłsudskiego i w dniu wyborów oddać swe głosy tylko na listę B.B.W.R. Nr. 1.

Wiece wyborcze z udziałem p. Ministra Boernera

odbędą się:

W Ćmielowie na rynku dnia 1 listopada, b. r. o godzinie 1-ej po południu.

W Opatowie na rynku dnia 2 listopada, b. r. o godzinie 1-ej po południu.

W Ostrowcu na rynku dnia 9 listopada; b. r. o godzinie 1-ej po południu.

List w sprawie Jagodzińskiego.

W związku z kampanją insynuacyj i plotek, jaką rozpoczęła prasa endecka i cekawistyczna na tle niedoszłego zamachu na osobę Marszałka Piłsudskiego, otrzymaliśmy list od redaktora Tytusa Czakiego, który w roku 1906 przebywał w więzieniu wraz z Jagodzińskim. Treść listu podajemy.

(Przyp. Red.)

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z zamachem bombowym na Marszałka Piłsudskiego — „Robotnik“ a za nim „Gazeta Warszawska“ apoteozują Skałłona, jako gentlemana, który w roku 1906 nie zatwierdził wyroku na Jagodzińskiego, „bo zamach planowany był na jego osobę“

Ponieważ z Jagodzińskim siedziałem w więzieniu, pozwalam sobie przytoczyć słowa Jagodzińskiego, jako urywek z mych wspomnień katorgi, pisanych 20 lat temu.

„Sąd skazał mnie na śmierć przez powieszenie. Skałłon wtedy wszystkim wyroki śmierci zamieniał na katorgę, mnie zaś, że „awantura“ na torze kolejowym była związana z zamachem na niego, nie chciał zamienić. Mieli mnie powiesić, alez amienił mi karę śmierci na dożywotnią katorgę Stołypin“.

Jagodziński miał wówczas lat 17, zaliczał się więc do „małoletnich“, których śmiercią karać nie było wolno. Ponieważ między Skałłonem a Stołypinem były silne tarcia, Stołypin tym razem skorzystał z litery prawa i nie dopuścił do stracenia 17-letniego chłopca.

Apoteoza Skałłona przez „Gazetę Warszawską“ jest zrozumiała. Jej obóz w tym czasie pomagał Skałłonowi w stłumieniu ruchu niepodległościowego, mordując masowo bojowców PPS. na ulicach Warszawy i Łodzi. Jeżeli Skałłona apoteozuje i dzisiejszy „Robotnik“, to tylko dowodzi, że na czele dzisiejszej PPS.CKW. stoją ludzie, którzy ze Skałłonem nie walczyli i z którymi Skałłon nie miał powodu walczyć. To, że między nimi znalazło się kilku Jagodzińskich, pochodzi stąd, że ci ludzie odziedziczyli PPS. razem z tradycją, której zawdzięczają Marszałkowi Piłsudskiemu.

Tylko, że Jagodziński w r. 1905 pod rozkazmi Piłsudskiego mógł być hohaterem — dziś w ręku wyznawców Skałłona — ważył na największą zbrodnię, jaka w Polsce jest do pomyślenia. A co jest dla stosunków polskich najtragiczniejsze, że ci panowie, którzy rękami takich właśnie ludzi chcą wywołać zamęt w Polsce, nie mają odwagi wziąć choćby moralnej odpowiedzialności za czyny Jagodzińskiego, wypierając się go w sposób tchórzowski, a równocześnie bronią osoby Jagodzińskiego, legitymując go czynami z czasów, gdy spełniał je z rozkazu Tego, którego dziś chciał zamordować.

Racz przyjąć, Panie Redaktorze, wyraz mego szacunku i poważania

Tytus Czaki.

Brześć n/B. 15.X. 1930 r.

Szkoła Rzemieślnicza w Opatowie.

W dniu 11 b. m. w Opatowie została otwarta szkoła zawodowa dokształcająca dla uczniów i terminatorów rzemieślniczych Wykłady, wchodzące w zakres dokształcenia uczniów, prowadzone są trzy razy w tygodniu t. j. poniedziałki, czwartki i soboty od godziny 18-ej do 21-ej w lokalu Szkoły Powszechnej Nr. 1.

W najbliższym czasie zostanie uruchomiony kurs dokształcający dla starszych rzemieślników, którzy ubiegają się o dyplomy mistrzowskie, a których ostateczny termin uzyskania przypada w dniu 15 grudnia b. r. Do tego więc terminu wszyscy prowadzący samoistne warsztaty powinni w imię własnego interesu postarać się o otrzymanie wymaganych dokumentów.

Odczyty w Gimnazjum opatowskiem.

W niedzielę, dnia 26 b. m., odbył się pierwszy z cyklu, zapowiedzianego przez Opatowskie Koło T. N. S. W., odczyt prof. dra W. Wilkosza p. t. „Nowe postępy telewizji". Odczyt ten zgromadził około stu osób, które wysłuchały z zajęciem objaśnień, tyczących się współczesnego rozwoju przesyłania ruchliwych, jednobarwnych ilustracyj drogą radjową.

Następne wykłady poruszają ciekawe tematy, jak np. „Łódź podwodna", Gandhi i Rabindranath Tagore", „Kobieta w starożytności" i t. d

Osobiste.

Reskryptem Min. Skarbu, naczelnikiem Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopoli Państwowych w Opatowie, został mianowany p. Jan Baran w VII st. sł. Dotychczasowy w/z. naczelnik Urzędu p. Józef Kowalski powrócił na swe poprzednie stanowisko t. j. inspektora Kontroli skarbowej w Opatowie.

Z powiatu Iłżeckiego.

Kowalików.

W dniu 25 października odbył się wiec BBWR. przy udziale b. posła Długosza Zebrani w ilości przeszło 350 osób wysłuchali przemówienia prelegenta, przyrzekając iść drogą, wytkniętą przez Marszałka Piłsudskiego.

Solec n/W.

W dniu 26 października odbył się wiec BBWR., na którym przemawiali b. poseł Długosz i prof. Peszyński. Przy entuzjastycznym nastroju postanowiono wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

Pasztowa Wola.

Zwołany przez narodową demokrację wiec na 25 października nie odbył się, wobec wrogiego stanowiska ludności.

Rzeczniów.

Wiec, zwołany na 25 października przez Centrolew, nie doszedł do skutku wobec braku mówców i zamienił się w wiec BBWR. Przy nastroju entuzjastycznem wysłano depesze hołdownicze do Marszałka Piłsudskiego.

Wierzbnik.

Na 27 października został zapowiedziany wiec Centrolewu przy udziale pp. Żalickiego, sekr. Zw. metal. i Uziębły. Gdy po paru minutach mówcy rozpoczęli atakować na Rząd, zebrani na wiecu energicznie zaprotestowali przeciwko wycieczkom cekawistów. Wobec bardzo groźnej postawy tłumu, wiec rozwiązano

Iłża.

Wiec, zapowiedziany na 27 października przez pp. Duraka (Duro) i Paca, nie odbył się wobec nie zjawienia się mówców. Przypuszczalnie obaj renegaci stchórzyli wobec stanowczej postawy ludności.

Na terenie powiatu Iłżeckiego Centrolew i endecja próbują urządzać wiece bez zgłoszeń u władz administracyjnych, jednakże ludność przegania tych „wypróbowanych mówców".

Podłość Cekawistyczna.

W dniu 19-go października 1930 r. w „Robotniku" zamieszczono kłamliwą notatkę o rzekomym napadzie na lokal Zw. Metatowców PPS. CKW. w Wierzbniku, przez Oddział Strzelca.

W lokalu tym, który należy do Zakładów Starachowickich, swego czasu miał siędzibę „Strzelec". Sięga to czasów, gdy PPS. CKW. zgodnie pracowało z ideą państwowo - twórczą Marszałka. Lecz czasy zmieniły tych ludzi, którzy rozbili „Strzelca" na terenie Wierzbnika, przekazując inwentarz Stow. „TUR".

Związek Strzelecki w międzyczasie zreorganizował się i w drodze polubownej zwracał się do Zw. Met. o zwrot lokalu dawniej przez niego zajmowanego, lecz panowie cekawiści nie chcieli o tem mówić, motywując, że im za mało tego lokalu składającego się z 4 sal na osób 10 (szewców, sklepikarzy, a nie metalowców).

Strzelcy wysłali następnie delegację w osobach ob. Komp. Stefana Króla i ob. Czwartosa Czesława w sprawie lokalu i inwentarza, lecz cekawiści zamiast wyszukania punktu wyjścia zaczęli ubliżać przybyłym.

Ob. Król, zobaczywszy portrety Marksa i t. p. na miejscu, gdzie były zawieszone portrety Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego, zdjął je bez uszkodzenia i oddał na miejscu jednemu cekawiście, wołając „Tu miejsce na portret Dziadka".

W tejże chwili jeden z cekawistów wysłał po policję, której wyjaśnił sprawę ob. Król. W międzyczasie powstał spór o lokal i w końcu zaprojektowano by lokal zamknąć i oddać klucze policji do zlikwidowania sporu na drodze prawa. Strzelcy, powracający tegoż dnia z placu ćwiczeń w pobliżu dawnej świetlicy, zatrzymali się przed lokalem. Mimo prowokacji ze strony cekawisty Szklarczyka Strzelcy dzięki interwencji ob. Króla zachowali spokój.

Kłamliwie „Robotnik" napada na strzelców, że

darli jakieś tam sztandary i że bagnetami teroryzowali cekawistów, gdy oddział nie posiada wcale bagnetów. Kłamstwem cekawistycznem jest, że strzelcy działali w porozumieniu z policją gdyż sami cekawiści prowokowali „Strzelca" i poszczególnych członków Zarządu i Władz.

Oto są drogi, któremi się posługują Cekawiści, byleby tylko poniżyć opinję „Strzelca" i idee Marszałka.

Zarząd Związku Strzeleckiego wniesie skargę do Sądu za zniesławienie i kłamliwe napaści.

Stefan Król. Czesław Czwartos.

Z życia żydowskiego w Opatowie.

Bliskie wybory do sejmu i senatu obudziły nieco różne stronnictwa i partje ze snu letargicznego, gdyż kaade i kadźa chce dostać dla siebie mandaty poselskie.

Również i opatowskie partje żydowskie się obudziły. Prócz „Sjonistów" i „Mizrachistów" którzy, aczkolwiek nie mając widoków przeprowadzenia choćby jednego posła do sejmu, wystawili własną listę, reszta społeczeństwa żydowskiego uznała za swój obowiązek obywatelski oddać swe głosy na listę Nr. 1, na czele której figuruje Marszałek Józef Piłsudski. Jest bowiem przekonane, że tylko Rząd Marszałka Piłsudskiego jest dla obywateli żydowskich najlepszy i najprzychylniejszy.

W tym celu w dniu 23 o. m. zwołane zostało zebranie wszystkich rabinów powiatu Opatowskiego ze współudziałem przedstawicieli tutejszego Związku Ortodoksów „Agudy" na którem jednogłośnie uchwalono zwrócić się z apelem do ludności żydowskiej całego powiatu, aby głosowała wyłącznie na listę B. B. W. R.

Dnia 26 b. m. odbyło się zebranie tut. Związku Rzemieślników Żydowskicb w sprawie zajęcia stanowiska w akcji wyborczej. Obecnych było około 200 rzemieślników, przybyli także dwaj przedstawiciele władzy miejscowej pp. Sypuła i Sztan. Po dłuższej dyskusji postanowiono **jednogłośnie głosować tylko na listę № 1.**

Wieczorem 26 b. m. odbyło się w mieszkaniu i pod przewodnictwem p. Rabina Rokacha zebranie obywateli żydów, m. Opatowa w liczbie przeszło 250 osób.

Przemawiali pp Rabin Rabach, H. Langier, L. Zajfman, T. M. Melman, A. Słupowski, A. Ungierman, M. Melman i inni. Mówcy wypowiedzieli się za listą B. B. W. R, na co też zebrani jednogłośnie wyrazili swoją zgodę. Wybrano następnie Żydowski Komitet Wyborczy, złożony z 26 członków, który ukonstytuował się w następujący sposób; pp. rabin Rokach—prezes, L. Zajfman — wiceprezes, I. M. Melman — sekretarz i Ch L. Orensztajn — zast. sekretarza.

Z inicjatywy Koła młodzieży Ortodoksyjnej „C. E. J." powstał Komitet wyborczy młodzieży żydowskiej m. Opatowa.

Tutejszy Oddział „Agudy" wydaję odezwę, aby ludność żydowska głosowała wyłącznie na listę Nr. 1.

W dniu 18 b. m. odbyło się w lokalu Tow Dobr. „Achi-Ezer" ogólne zebranie członków Związku „Agudy". Wybrany zarząd w liczbie 15 członków ukonstytuował się następująco: prezesem p. I. Margulis, wice-przezesem p Ch. L. Orensztajn, skarbnik p. Lejbuś Blitentojl i sekretarzem p. I. M. Melman.

A. M. Blitentojl.

Opatów, dnia 25 października 1930 r.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Wydział Powiatowy Sejmiku Opatowskiego rozpisuje publiczny przetarg na budowę odcinka powiatowej drogi bitej Iwaniska—Raków, od km. 3.620 do km. 8.120, na warunkach następujących:

1) Przetarg odbędzie się w biurze Oddziału Drogowego w Opatowie Kieleckim w dniu 10 listopada 1930 r., o godzinie 11-ej.
2) Plany i szczegółowe warunki budowy wymienionego odcinka drogi będą do przejrzenia w godzinach urzędowych w Oddziale Drogowym do godziny 10-ej 10 listopada r. b.
3) Oferty pisemne w kopertach zamkniętych i zaopatrzone w dowód złożenia przez oferenta w Kasie Wydziału Powiatowego wadjum w wysokości 5% oferowanej sumy, należy skadać lub przesyłać pocztą do Oddziału Drogowego Wydziału Powiatowego w Opatowie Kieleckim do godziny 10-ej 10 listopada r. b. z napisem na kopercie: oferta na budowę drogi Iwaniska—Raków.
4) Przedsiębiorców będą obowiązywały warunki ogólne i techniczne Wydzialu Powiatowego, które są do nabycia w Oddziale Drogowym po cenie 2 zł. za egzemplarz i które będą stanowić integralną część umowy.
5) Oferent winien zaznaczyć w ofercie, że przepisy techniczne są mu znane i że zgadza się na stosowanie takowych.
6) Do chwili otwarcia ofert przy przetargu, oferta może być wycofana, uzupełniona lub zmieniona. Oferty nieodpowiadające powyższym warunkom, lub złożone po upływie wyznaczonego terminu nie będą rozpatrywane.
7) Komisja przetargowa może po sprawdzeniu ofert przeprowadzić dodatkowy przetarg ustny między wybranymi przez siebie oferentami.
8) Podpisanie umowy nastąpi po zatwierdzeniu przez Wydział Powiatowy przetargu, przyczem Wydział Powiatowy może bez podania powodów przetarg unieważnić, wybrać i zatwierdzić ofertę według swobodnego wyboru, niezależnie od wysokości sumy oferowanej.
9) Oferent wycofujący ofertę przed zawarciem umowy, lub odmawiający podpisania umowy, względnie nie stawiający się w oznaczonym mu terminie do podpisania umowy traci wadjum na rzecz Wydziału Powiatowego.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta: (—) w. z. L. CICHY.

Wydawca: **Towarzystwo Wydawnicze.** — Redaktor: **Władysław Dybowski.**

Tłocz. A. Słupowski i S-ka w Ostrowcu Nr. 556-30.